

Tymoteusz Słowiński

*Jedność i rozróżnienie. Systemowa granica myśli Nietzschego*

[résumé]

Nietzsche, będąc rzecznikiem pluralizmu w dziedzinie epistemologicznej, jednocześnie bronił radykalnej jedności świata. Każdą próbę podziału (np. na sferę bytu i powinność) piętnował pod imieniem platońskiej metafizyki, jednocześnie zaprzeczając możliwości pojęcia świata jako określonego korelatu wszystkich perspektyw.

Rozróżnianie perspektyw jest dla nas konieczne do przeżycia. Nietzsche zaś poszukując prawdy bezwarunkowej, warunkom życia czyni wbrew, albowiem w rzeczywistości (którą określa się jako negację nierzeczywistości podmiotowych kategorii poznawczych) wszystko jest ze sobą połączone na tyle ściśle, że każda próba rozróżnienia wydaje się arbitralną. Nietzsche określa ją wprost jako zafałszowywanie.

Przyjmując jedną perspektywę, musimy „zapomnieć” o drugiej. O ile to się powiedzie, nie możemy nawet postawić pytania o zasadność danej perspektywy. Jednocześnie wiemy, że obie są rzeczywiste, należąc do tego świata. I że samym swym istnieniem świadczą o swego rodzaju zasadności.

Te rozstrzygnięcia filozofii Nietzschego dają się ująć systematycznie przez pewne podstawowe rozróżnienia. Np. teoretycznie wiemy że świat jest jednością, ale praktycznie musimy go rozdzielać. Są to jednak podstawy, których Nietzsche się *explicite* wypierał.

Granica, do której dochodzi myślenie Nietzschego, wyznaczona jest przez niezaspokajalność dążeń do jedności i do wielości, a te nie ograniczają siebie wzajem statycznie (czyniąc to, określałyby nawzajem pola, w jakich są u siebie i między nimi). Pozostają raczej w napięciu, jakie panuje pomiędzy siłami w przyrodzie.